

TRZODA CHLEWNA 2/2016

Marek Gasiński
Wytwórnia Pasz LIRA w Krzywiniu

Produkcja nasienia knurów na fermach

Na przełomie lat dziewięćdziesiątych i dwutysięcznych na nowo uruchamianych fermach świń, jak przysłowiowe grzyby po deszczu, zaczęły powstawać przyfermowe laboratoria produkcji nasienia knurów. Większość z nich pojawiło się wraz z wejściem na nasz rynek zwierząt pochodzących z tzw. zamkniętych programów hybrydowych.

Tym, optymalnych dla wielu obiektów, rozwiązaniem zainteresowało się także wielu hodowców – dotychczasowych klientów ówczesnych stacji hodowli i unasienniania zwierząt, a także hodowców stosujących krycie naturalne.

Nowa i bardzo wymagająca genetyka zagościła przede wszystkim na nowo powstających, w tym czasie, fermach. Część z ww. to zmodernizowane i przebudowane obiekty po byłych państwowych i spółdzielczych gospodarstwach rolnych, ale znaczna część to nowe obiekty, nowoczesnie wyposażone, ze sterowanym mikroklimatem i, co najważniejsze, to fermy, w których bardzo rygorystycznie przestrzegane są zasady bioasekuracji i zabezpieczenia epizootycznego.

Te dwa ostatnie czynniki były z pewnością głównymi argumentami przemawiającymi za uruchamianiem laboratoriów produkcji nasienia pozyskiwanego od stacjonujących na fermach własnych knurów. Ważnym czynnikiem warunkującym decyzję o samodzielnej produkcji nasienia był fakt, iż w ówczesnych stacjach hodowli i unasienniania zwierząt knurów hybrydowych po prostu nie było.

Mowa tu o początkach działalności firm hybrydowych, kiedy to żeński materiał hodowlany (loszki) z powodu braku w Polsce odpowiedniej liczby obiektów namnażających (zwanym także multiplikacyjnymi) sprowadzany był z zagranicy. Wraz z loszkami przyjeżdżały, wtedy, na fermy odpowiednio dobrane, pod względem genetycznym, osobniki męskie.

Trudnym do podważenia argumentem na rzecz uruchomienia produkcji nasienia w fermie były i są czynniki: ekonomiczny i logistyczny. Dzisiaj także *bezpośredni* koszt produkcji nasienia w przyfermowym laboratorium jest nieco niższy od kosztów zakupu go ze stacji knurów. Bezpośredni koszt – tak, ale koszty globalne całego przedsięwzięcia, jakim jest prawidłowo prowadzony rozród – już nie zawsze.

Produkcja nasienia knurów w obiektach już funkcjonujących, o zdecydowanie gorszym statusie zdrowotnym, tradycyjnym wyposażeniu i odmiennym procesie produkcyjnym, nie była już tak oczywistym i optymalnym rozwiązaniem.

W tych chlewniach przyuczony do oddawania nasienia na fantom knur, najczęściej, przebywa w pomieszczeniach wraz z samicami, nasienie pobierane jest w warunkach dalece odbiegających od warunków panujących w stacjach unasienniania loch, a produkcja nasienia odbywa się w przypadkowych nie zawsze idealnie czystych pomieszczeniach. W tych przypadkach za tym rozwiązaniem może przemawiać wyłącznie ekonomiczny argument. Można przytoczyć także wiele przykładów hodowców, których możliwość ograniczenia wydatków na zakup nasienia zachęciły do samodzielnej produkcji nasienia, ale wyłącznie od knurów terminalnych. Nasienie knurów tzw. czystorasowych przeznaczane na remont własnego stada kupują oni wyłącznie w profesjonalnych stacjach knurów.

Ta, swego rodzaju, moda na samodzielną produkcję nasienia knurów lub jak kto woli potrzeba optymalizacji kosztów produkcji wymagała jednak dobrego porozumienia i dobrej współpracy obu zainteresowanych stron. W praktyce bywało i tak, że dotychczasowi partnerzy zamiast poszukać płaszczyzny porozumienia w nowej, innej formy współdziałania podeszli do tematu nazbyt radykalnie. W efekcie podmioty, które teoretycznie powinny być sobą bardzo zainteresowane, poodwracały się od siebie plecami.

Trochę żał lat współpracy i straconych możliwości, bo stacje hodowli i unasienniania zwierząt mogłyby służyć fermom swoją wiedzą i doświadczeniem jednocześnie profesjonalnie nadzorując produkcję nasienia w tych obiektach przez wyspecjalizowanych i doskonale przygotowanych pracowników, nie tracąc klienta.

Hodowle mogłyby kupować ze stacji unasienniania loch nasienie knurów przeznaczonych do remontu stad nie obniżając tempa postępu hodowlanego. Zdając się na kilka lat na użytkowanie własnych knurów, nie korzystając z nieustannie i systematycznie modernizowanej i ulepszanej *genowej top-listy*, praca hodowlana z pewnością, w części tych obiektów, musiała ulec spowolnieniu. Za tym systemem zaopatrywania się w nasienie knurów przemawia również bardzo krótki okres eksploatacji rozplodników w stacjach knurów (ok. 2,5 roku, w ww. fermach jest on zazwyczaj znacznie dłuższy), co gwarantuje zachowanie dynamiki postępu hodowlanego.

Patrząc na zagadnienie produkcji nasienia na fermach z perspektywy kilkunastu lat z pewnością warto, w wielu przypadkach, poddać je bardzo szczegółowej ocenie i *przeanalizować wszystkie aspekty* tego przedsięwzięcia.

Dotyczyć to powinno przede wszystkim tych obiektów, w których status zdrowotny użytkowanych zwierząt uległ, z upływem czasu, pogorszeniu oraz tych, w których wyniki produkcyjne mogłyby być znacznie lepsze od dotychczas osiągniętych.

W ostatnim czasie obserwuje się ponowny wzrost zainteresowania zakupem nasienia przez bardzo wiele obiektów, także tych, w których liczba loch w stadzie podstawowym wynosi kilkaset i więcej sztuk. Dotyczy to także tych ferm, które od lat produkowały je na własny użytek u siebie na fermie.

Każdy dobrze liczący koszty i efekty produkcyjne hodowca jest w stanie precyzyjnie określić przy jakiej liczbie loch produkcja nasienia na użytek własny jest opłacalna, a kiedy warto zainteresować się zakupem nasienia w licznych, dzisiaj, stacjach knurów.

Analizując prowadzony rozród należy wziąć pod uwagę wszystkie koszty składające się na tę część produkcji, a więc: koszty zakupu i ewentualnej wymiany knurów, koszty ich żywienia, profilaktyki i inne koszty weterynaryjne rozplodników. Nie wszyscy hodowcy doliczają koszty amortyzacji, koszty eksploatacji pomieszczeń, kojców i stanowisk zajmowanych przez knury i o tyle pomniejszanej powierzchni produkcyjnej dla samic. Ponadto koszty osób pobierających i produkujących nasienie, pomieszczeń laboratoryjnych, energii, wody i pozostałych środków produkcji, etc.

Analizując ww. koszty przy optymalnych wynikach produkcyjnych, w dużym uproszczeniu można przyjąć, że na jedną lochę przeznaczają się rocznie ok. 5 dawek nasienia. Przy przeciętnym, *bezpośrednim* koszcie produkcji jednej porcji inseminacyjnej w przyfermowym laboratorium ok. 5 – 6 zł, w obiekcie o obsadzie ok. 300 loch musi wydatkować na ten cel rocznie ok. 8 tys. złotych. Zakup tej samej liczby dawek ze stacji knurów to koszt rzędu 16 – 18 tys. złotych. Jeżeli jednak bierze się pod uwagę wszystkie ww. koszty, rachunek ekonomiczny ulega istotnym zmianom, a kiedy dokończy się do tego uzyskiwane efekty produkcyjne, może on zmienić się radykalnie. Ponadto stacje unasienniania loch „przejmują”

wówczas koszty kateterów, żelu, rękawic do inseminacji oraz zakupu (oferując nieodpłatną dzierżawę) lodówek termostabilnych do przechowywania nasienia.

Oczywiście nie dotyczy to wszystkich ferm i gospodarstw, a podobna analiza wygląda zupełnie inaczej kiedy produkuje się nasienie na użytek stada liczącego 1000 i więcej samic. Ale w przypadku obiektów mniejszych o nie najwyższym statusie zdrowotnym oraz wymagających polepszenia tzw. wskaźników rozrodowych rzecz wymaga bardzo wnikliwej analizy. Praktyka fermowa pokazuje, że właśnie w takich obiektach, kiedy z jakiś powodów trzeba, choćby okresowo, skorzystać z nasienia z zakupu wyniki produkcyjnie zaczynają dość szybko się poprawiać...

Przyczyną takiego stanu rzeczy jest m.in. duża różnica w jakości nasienia produkowanego w specjalistycznych firmach w porównaniu z nasieniem z produkcji fermowej. Dotyczy to niemal wszystkich elementów całego procesu produkcji: statusu zdrowotnego obiektów, warunków higienicznych, przygotowania i doświadczenia pracowników, sprzętu do oceny i rozrzedzania nasienia, nadzoru weterynaryjnego oraz rygorystyczne przestrzegania niezbędnych procedur (choćby tylko okresowego monitoringu obrazu morfologicznego i bakteriologii plemników).

Aby uzyskiwać optymalne wyniki produkcyjne należy przestrzegać zasady, iż bez względu na status zdrowotny inseminowanego stada *należy zawsze korzystać z nasienia knurów o najwyższym statusie zdrowotnym*, tylko wówczas gwarantuje się optymalną jakość używanego do inseminacji nasienia.

Przyfermowe laboratoria trudno jest utrzymać w najwyższym statusie zdrowia, jeżeli obiekt na terenie którego ono się znajduje także odbiega od ideału. Okresowe pogorszenia stanu zdrowia zwierząt w fermie, reemisje wirusów oraz wszelkie infekcje i wybuchy, nawet tych stosunkowo niegroźnych i łatwych do opanowania chorób muszą dotyczyć również knurów i tym samym, *muszą mieć odzwierciedlenie* w jakości produkowanego przez nie nasienia i dalej w wynikach produkcyjnych tej fermy... I to też należy uwzględnić analizując koszty rozrodu w danym obiekcie!!

Konieczność poszukiwania rezerw i obniżania kosztów produkcji w dużym stopniu dotyczy również znacznych kwot przeznaczanych na zakup lub produkcję nasienia knurów.

Warto, więc często analizować nakłady ponoszone na realizację rozrodu, ale wyłącznie w zestawieniu z osiąganymi wynikami produkcyjnymi w danej hodowli.